

W. Julian Korab-Karpowicz

Uniwersytet Opolski

ORCID 0000-0003-0735-0620

Ukraina i pułapka Tukidydesa: Jak uniknąć konfliktu światowego?

Thucydides trap: How to escape a global conflict?

Abstrakt

„Pułapka Tukidydesa” to termin spopularyzowany przez politologa Grahama T. Allisona w celu opisania niebezpieczeństwa, w sytuacji kiedy rosnąca potęga rywalizuje z mocarstwem o ustalonej pozycji. Opis wojny peloponeskiej, a zwłaszcza jej przyczyny, konsekwencje oraz debata dotycząca różnic między perspektywą realistyczną a idealistyczną, przedstawione w dialogu melijski, są nadal aktualne dla analizy dzisiejszych konfliktów zbrojnych, a w szczególności obecnej wojny na Ukrainie, która z powodu zaangażowania NATO może w sposób niebezpieczny przekształcić się z konfliktu lokalnego w globalny, a także strategicznego współzawodnictwa między USA i Chinami. Zastosowana w pracy metoda porównawcza pozwala na odniesienie się do takich zagadnień jak: powody wojen między mocarstwami, potrzeba profesjonalnej dyplomacji i wymóg realistycznej kalkulacji sił. Przedstawione są ponadto czynniki decydujące o charakterze wojen: strach, realne korzyści, racjonalna kalkulacja sił, demoralizacja, ideologia, wspólnota lub konflikt interesów, spojrzenie z obu stron oraz budowanie współpracy, raczej niż wrogości. Każdy konflikt zbrojny dla jego racjonalnego uzasadnienia i oceny powinien być zanalizowany przez odniesienie się do tych czynników. Przestrzegając przed wojną, należy stwierdzić, że ze względu na pułapkę Tukidydesa, w wojnie między wielkimi mocarstwami zwykle nie ma zwycięzców. Powinniśmy wziąć pod uwagę tę lekcję historyczną oraz realistyczne argumenty i możliwie jak najszybciej zakończyć wojnę na Ukrainie, zamiast doprowadzać ją do dalszej eskalacji.

Słowa kluczowe: Tukidydes, wojna peloponeska, realizm polityczny, pokój, wielkie mocarstwa, konflikt światowy, Ukraina, NATO, USA

Abstract

The “Thucydides trap” is a term popularized by the political scientist Graham T. Allison to describe the danger which occurs when a rising power rivals an established one. The description of the Peloponnesian war, especially of its reasons, consequences and the debate between the realist and idealist perspectives provided in the Melian Dialogue are still relevant to analyze today’s armed conflicts, and partially the current war in Ukraine, which, because of the NATO involvement, can dangerously develop from a local to a global conflict, and the strategic competition between USA and China. An application in this work of the comparative method allows to refer to such issues as, the reasons of war between superpowers, the need for professional diplomacy and a realistic calculation of forces. Additionally, the factors that are decisive for a character of warlike are presented: fear, real benefits, rational calculation of forces, demoralization, ideology, community or conflict of interest, view from both sides, building cooperation rather than hostility. Each armed conflict for its rational justification should be analyzed by reference to these factors. While warning against war, it must be admitted that because of the Thucydides trap, there are usually no winners in a war between superpowers. We should consider this prudent historical lesson and the realist arguments, and stop the war in Ukraine, as soon as we can, rather than further escalate it.

Keywords: Thucydides, Peloponnesian War, political realism, peace, superpowers, global conflict, Ukraine, NATO, USA

Wprowadzenie

„Pułapka Tukidydesa” to pojęcie użyte przez politologa Grahama T. Allisona (2017) dla opisanego niebezpieczeństwa konfliktu między mocarstwami, który pojawia się kiedy państwo, które zwiększa swoją potęgę, zagraża innemu o ustaloną pozycję. Taka sytuacja przedstawiona jest w *Historii wojny peloponeskiej*. Opis wojny, jakiego dokonuje Tukidydes, a zwłaszcza analiza jej przyczyn, konsekwencji, demoralizacji i okrucieństwa jakie za sobą pociąga oraz debata dotycząca różnic między perspektywą realistyczną a idealistyczną przedstawiona w dialogu melijskim, są nadal aktualne dla zrozumienia dzisiejszych konfliktów zbrojnych. O ile aktualne wojny, a w tym toczący się obecnie konflikt zbrojny na Ukrainie, powodują, że angażujemy się w nie emocjonalnie, jednoznacznie potępiając agresję oraz okazując poparcie dla jednej ze stron, co utrudnia racjonalną debatę, wojna peloponeska, która trwała 27 lat i zakończyła się wielkimi stratami w ludziach oraz przyczyniła się do osłabienia i upadku cywilizacyjnego zaangażowanych w niej aktorów, dzięki użyciu metody porównawczej, pozwala spojrzeć na niezmiennie zagadnienia dotyczące wojny i pokoju obiektywnie i z dystansu, tak aby w pełni je zrozumieć oraz wyciągnąć z nich odpowiednie wnioski, także na dziś.

Cel, jaki stawia przed sobą Tukidydes¹, nie sprowadza się do opisu wydarzeń, jakie miały miejsce podczas wojny peloponeskiej (431–404 p.n.e.). Jego dzieło, jak sam

¹ Tukidydes urodził się między rokiem 460 a 454 p.n.e. Pochodził z zamożnego rodu ateńskiego. Otrzymał w młodości staranne wykształcenie. Na początku wojny peloponeskiej, w roku 424, został wybrany spośród obywateli ateńskich na stratega, czyli wyższego dowódcę wojskowego. Powierzono mu obronę wybrzeży Tracji przed armią spartańską. Z uwagi, że nie udało mu się dotrzeć na czas z odsieczą miasta Amfipolis, został pozbawiony dowództwa i skazany

podkreśla, nie jest „utworem dla chwilowego popisu”, ale „dorobkiem o nieprzemijającej wartości” (Tukidydes, 1991: 1.22²). Teoria jaką przedstawia, oparta o głęboką znajomość natury ludzkiej, ma służyć jako odniesienie do przyszłych wojen. Co stanowi o jego trwałym wkładzie w dziedzinę stosunków międzynarodowych, to próba wyjaśnienia zjawiska wojny. Nie zadowolając się opisem wydarzeń historycznych, Tukidydes szuka ich głębszych przyczyn i w ten sposób dochodzi do sformułowania teorii i uogólnień w postaci praw. Jego dzieło jest wnikliwą analizą polityki zagranicznej i może służyć jako przestroga przed wojną. Jak będę argumentował, ze względu na „pułapkę Tukidydesa”, w wojnie między mocarstwami zwycięstwo jest pozorne, szczególnie w dzisiejszym kontekście wojny nuklearnej.

Dla oceny zagrożeń wynikających z rywalizacji strategicznej USA z Rosją i Chinami oraz konfliktu zbrojnego na Ukrainie można czerpać lekcje z historii i doświadczeń wyniesionych z minionych rywalizacji mocarstw. Zastosowana tu metoda porównawcza państw i ich stosunków, w oparciu o inne kryteria używana też w ekonomii dla porównywania wartości spółek (Patena, 2011: 210), opiera się na kilku podstawowych założeniach. Po pierwsze, natura ludzka nie uległa zmianie. O ile w naukach ścisłych i technice mamy do czynienia z niekwestionowanym rozwojem ludzkości, w dziedzinie polityki i moralności postęp jest znikomy. Rządzą nami podobne skłonności jak dawniej: dążenie do potęgi i egoizm. Po drugie, ta stałość natury ludzkiej powoduje, że historia się powtarza i w dziejach ludzkości można odkryć podobne przypadki i prawidłowości, szczególnie w relacjach między państwami. Grożą nam, tak jak kiedyś, podobne konflikty zbrojne, tylko z innymi uczestnikami, niebezpieczniejsze i na dużo większą skalę. Po trzecie, porównywane państwa są podobne pod względem siły i znaczenia na arenie międzynarodowej. Zakładamy, że państwa, które ze sobą porównujemy są rywalizującymi ze sobą mocarstwami lub jedno z nich jest mocarstwem, a drugie, słabsze, jest używane do realizacji interesów innego silnego państwa.

Wojna peloponeska i analogie współczesne

Posługując się metodą porównawczą i korzystając z bogatego źródła ludzkich zachowań w warunkach wojennych, jakim jest *Historii wojny peloponeskiej*, porównuję Ateny i Spartę do USA, Rosji i Chin oraz Melos do Polski i Ukrainy. Nie zgadzam się z tymi autorami, którzy twierdzą, że państwa zaczęły się kształtować dopiero na początku epoki nowożytnej (Mearsheimer, 2019: 149), a przyjmuję, że są jednymi z najstarszych formacji społecznych i w różnych formach istnieją od tysięcy lat (Tilly, 1992: 1). We wczesnej starożytności wyłoniła się na ziemiach greckich forma organizacji państwowej zwana miastem-państwem („polis”). Starożytna Grecja dzieliła się na wiele niezależnych miast-państw, różniących się wielkością i ustrojem społeczno-politycznym. Miały one dokładnie określone granice i były formalnie suwerenne, chociaż niektóre z nich stawały się politycznie zależne od Aten. W połowie piątego

przez zgromadzenie ludowe w Atenach na wygnanie. Na wygnaniu przebywał dwadzieścia lat. Obserwował z dystansu teatr wojenny i pisał swe wiekopomne dzieło.

² Cyfry umieszczone w nawiasach oznaczają numer księgi i numer rozdziału (ustępu).

stulecia p.n.e. do najpotężniejszych miast-państw należały Ateny i Sparta (Korab-Karpowicz, 2010: 15–21)³. Wiązała je wcześniej wspólna polityka obronna przeciwko imperium perskiemu. Jednakże w obliczu zwycięstwa w roku 479 p.n.e. nad wspólnym wrogiem – Persją – i osłabieniem jego potęgi, byli sprzymierzeńcy zaczęli ze sobą współzawodniczyć (tak jak USA i ZSSR po wspólnie wygranej drugiej wojnie światowej z Niemcami). Przewodzili odpowiednio Związkowi Morskiemu i Związkowi Peloponeskiemu, dwóm rywalizującym ze sobą sojuszom państw. W okresie zimnej wojny przyrównywano Związek Morski do NATO, a Związek Peloponeski do Układu Warszawskiego. Dziś zaś można zauważyć pewne analogie pomiędzy polityką Aten, a polityką Stanów Zjednoczonych.

Ateny, pierwsza demokracja świata starożytnego (podobnie jak Stany Zjednoczone Ameryki, pierwsza demokracja okresu nowożytności), urosły w potęgę w czasie wojen perskich. Pod względem liczby ludności były podobnej wielkości jak Sparta i liczyły około 300 tysięcy mieszkańców. Do rozwoju siły państwa ateńskiego przyczynił się w dużym stopniu Temistokles (527–459 p.n.e.). Owocem jego dalekosiężnej myśli politycznej i geniuszu strategicznego było decydujące zwycięstwo nad Persami w bitwie morskiej pod Salaminą w roku 480, a także rozbudowa portu w Pireusie i powołanie Związku Morskiego. Początkowym celem Związku, który utworzony został w roku 477 i początkowo obejmował Ateny oraz niektóre miasta-państwa jońskie, było oswobodzenie i ochrona miast greckich, znajdujących się nadal pod panowaniem perskim. Z czasem jednak Ateny zdobyły dużą przewagę pod względem potęgi nad pozostałymi członkami Związku, co spowodowało, że niektóre z miast-państw traciły pod wpływem imperialnej polityki Aten swoją niezależność. Jednocześnie Związek Morski zmieniał stopniowo swój charakter dobrowolnego stowarzyszenia, powstałego do celów obronnych (tak jak NATO), w instrument wpływu podporządkowany Atenom.

Wpływ polityczny w stosunku do miast-państw zrzeszonych w Związku Morskim znajdował swój wyraz w zmianach ustrojowych. W państwach o charakterze autorytarnym Ateny dążyły do zastąpienia aktualnego ustroju politycznego demokracją. Podobnie jak dzisiaj Stany Zjednoczone prowadzą politykę interwencjonistyczną i przez obalenie rządów autorytarnych, dążą do przekształcenia innych państw na swoje podobieństwo i zaprowadzenia tam demokracji (Mearsheimer, 2019: 187). Z uwagi bowiem na swój własny ustrój polityczny i narastający konflikt ze Spartą, Ateny widziały potencjalnych sprzymierzeńców w popieranych przez siebie stronnictwach demokratycznych. Próbowały też wywierać bezpośredni wpływ na politykę państw związkowych i podporządkować je gospodarczo. Działania te budziły zrozumiały opór, szczególnie wśród miejscowych elit broniących państwowej niezależności. Odpowiedzią na ekspansywną politykę Aten były więc bunty, z których pierwszy miał miejsce już w roku 470. Pokonawszy zbuntowane państwo-miasto, często za pomocą wzniesienia konfliktów wewnętrznych i popierania przyjaznych dla siebie grup interesu i frakcji, Ateńczycy z reguły rekwirowali jego flotę, burzyli mury obronne, obsadzali władzę swoimi ludźmi i nakładali daninę. Państwa te stawały się od Aten zależne.

³ Korzystam tutaj z opisu historycznego, który przedstawiłem wcześniej w mojej książce *Historia filozofii politycznej*.

Na te poczynania i wzrost siły Aten niechętnie patrzyła Sparta (będąca odpowiednikiem dzisiejszej Rosji, wcześniej ZSSR), widząc coraz wyraźniej w państwie ateńskim – po zniwelowaniu wspólnego zagrożenia ze strony Persji – swojego współzawodnika. Napięcie w stosunkach między dwoma państwami pogłębia się w latach 462–461, kiedy Ateny zawierają przymierze z wrogiem Sparty, demokratycznym Argos i kiedy odsunięta zostaje od władzy przyjazna Sparcie partia konserwatywna, której przewodził Kimon, a władzę w Atenach przejmuje stronnictwo demokratyczne z Peryklosem na czele. Pod jego przywództwem Ateny próbują umocnić swoją pozycję wobec Sparty i podejmują politykę ekspansji. Po zawarciu traktatu z Argos, który stworzył im oparcie w Peloponezie, zawierają także przymierze z równie strategicznie w stosunku do Sparty położoną Megarą. Przez ten układ zostają one wkrótce wplątane w konflikt z członkiem Związku Peloponeskiego i sojusznikiem Sparty – Koryntem. W końcu rozpoczyna się wojna z samą Spartą w środkowej Grecji. W pierwszej bitwie pod Tanagrą w Beocji (457 r. p.n.e.) Ateńczycy zostają pokonani, za to z drugiej wychodzą zwycięsko. W tym samym okresie podejmują także działania wojenne przeciwko Persji na terenie Egiptu, wspierając tam powstanie. W roku 446 wyczerpane wojną Ateny zawierają 30-letni pokój ze Spartą, na mocy którego każda ze stron zobowiązuje się nie rozszerzać obszaru swego panowania kosztem drugiej. Pokój potwierdzał faktyczny podział terytorium Grecji na dwie potęgi oraz dwa przeciwstawne obozy polityczne (system bipolarny). Zdołał się utrzymać zaledwie przez kolejnych kilka lat.

Okres pokoju między Atenami i Spartą przerywa w roku 441 interwencja zbrojna na wyspie Samos, na której Ateńczycy zaprowadzają demokrację i zostawiają swój garnizon. Wyspa traci swoją autonomię. Z kolei w roku 433 Ateny wspierają Korkirę w jej konflikcie z Koryntem, członkiem Związku Peloponeskiego, a następnie atakują Potideję, kolonię Koryntu i nakładają sankcje handlowe na Megarę. Bezpośrednim następstwem tych wydarzeń była uchwała Spartan uznająca 30-letni pokój za złamany, zatwierdzona następnie jesienią roku 432 przez zgromadzenie Związku Peloponeskiego. Zabiegi dyplomatyczne Sparty mające na celu zapobiegnięcie konfliktu zbrojnego między mocarstwami nie powiodły się. Ze strony Aten, motywowanych tym, co można określać dzisiaj jako „liberalny hegemonizm” (Mearsheimer, 2021), czyli szerzeniem idei wolności *versus* autokracji i propagowaniem demokracji w skali globalnej, nie było skłonności do ustępstw wobec mocarstwa, które uznawała za autorytarne. Sytuację zaogniły wypadki w sprzymierzonym z Atenami mieście Plateje. Zostało ono zaatakowane przez Teban, którzy pokonani, poddali się. Platejczycy, wbrew danemu w pierw przyrzeczeniu, że oszczędzą platejskich jeńców wojennych, postąpili okrutnie i wszystkich ich wymordowali. Doprowadziło to do wybuchu wojny peloponeskiej. Na wiadomość o wydarzeniach w Platejach, Związek Peloponeski zarządził mobilizację armii, nad którą dowództwo objął król spartański, Archidamos.

Wojna peloponeska miała więc podłoże ideologiczne. Już wówczas zaznaczał się konflikt między zwolennikami demokracji, którą reprezentowały Ateny, a zwolennikami bardziej autorytarnych, konserwatywnych rządów, reprezentowanych przez Spartę, wraz ze wspierającymi obie strony innymi państwami. Pisząc o dziele Tukidydesa, Werner Jaeger (1962: 414) podkreśla, że Ateńczycy, tak jak później Amerykanie, byli ludźmi o „niestrudzonej, przed niczym się nie cofającej inicjatywie”. Na tle „niezdecydowania

i nieudolności Spartan, ich staromodnej uczciwości i ciasnego konserwatyzmu”, Ateńczyków cechuje „nierzemiona energia, rozmach w planowaniu i wykonaniu, giętkość i elastyczność” (tamże: 407). To porównanie doskonale pasuje do obecnej sytuacji, kiedy eksperci podkreślają, że konserwatyzm i wartości konserwatywne skierowane przeciwko zachodniemu liberalizmowi stanowią nową ideologię współczesnej Rosji (Colton, 2022).

Realizm polityczny Tukidydesa – dorobek o nieprzemijającej wartości

Realizm polityczny w stosunkach międzynarodowych to stanowisko teoretyczne, w którym podkreśla się konflikt (Korab-Karpowicz, 2018). Przyjmuje, że głównymi aktorami na scenie międzynarodowej są państwa, dla których sprawą najważniejszą jest kwestia ich własnego bezpieczeństwa i które rywalizują ze sobą oraz walczą o przetrwanie, potęgę i dominację nad innymi. Jakkolwiek jako spójna teoria stosunków międzynarodowych realizm został sformułowany dopiero w dwudziestym wieku, realiści powołują się na długą, wielowiekową tradycję, w której wybitna pozycja przypada Tukidydesowi. Realizmowi Tukidydesa poświęcono wiele prac naukowych (Ahrensdoerf, 1997: 231–265; Boucher, 1998: 67–89; Clark, 1993: 491–494; Garst, 1989: 3–27; Gustafson, 2000; Doyle, 1990: 223–237; Forde, 1992: 372–393; Korab-Karpowicz, 2006: 232–244; Rahe, 1992: 105–141). Przedstawiając wyniki zastosowanej metody porównawczej, odniosę się do następujących zagadnień, które niezmiennie wiążą się z tematyką wojny i pokoju: powody wojen między mocarstwami, potrzeba profesjonalnej dyplomacji, wymóg realistycznej kalkulacji sił.

Powody wojen między mocarstwami

Wskazaliśmy na aspekt ideologiczny wojny peloponeskiej. Jednakże, podobnie jak współcześni realiści polityczni, którzy umniejszają znaczenie różnic ideologicznych w konflikcie między państwami, zaś podkreślają ich walkę o potęgę (Morgenthau, 2010) i znaczenie rozkładu sił w systemie międzynarodowym (Waltz, 2010), w opinii Tukidydesa prawdziwa przyczyna konfliktu między Atenami i Spartą nie była związana z wydarzeniami w Platejach ani w innym konflikcie lokalnym wyprzedzającym wojnę opisaną powyżej, lecz był nią „wzrost potęgi ateńskiej i strach, jaki to wzbudziło u Lacedemończyków” (Tukidydes, 1991: 1.23). Obawa przed dalszym wzrostem potęgi Aten, skłoniła Spartan (Lacedemończyków) do wojny w celu przywrócenia zachwianej równowagi sił. To twierdzenie ma wartość ponadczasową i w nim zawarta jest słynna pułapka, którą wyraża sformułowanie: *niebezpieczeństwo konfliktu pojawia się kiedy mocarstwo, które zwiększa swoją potęgę, zagraża innemu o ustalonej pozycji*. Z pułapką mamy zatem do czynienia wtedy, gdy między mocarstwami dochodzi do tragicznej w skutkach wojny, spowodowanej subiektywnym uczuciem strachu.

Nie ulega wątpliwości, że obarczenie odpowiedzialnością za wywołanie wojny peloponeskiej, tak jak dziś konfliktu zbrojnego na Ukrainie, prowadzi do trudnego do rozstrzygnięcia sporu, w którym każda z walczących stron przypisuje winę swojemu przeciwnikowi. Tukidydes postanawia rozstrzygnąć ten problem obiektywnie, przez rozróżnienie przyczyn bezpośrednich wyprzedzających wojnę (wydarzenia w Platejach

czy odpowiednio – sytuacja w Donbasie, na Tajwanie) od przyczyny prawdziwej. Jak zauważa Werner Jaeger, Tukidydes posługuje się terminem *phasis* (przyczyna) zaczerpniętym z medycyny i tak jak lekarz chce odróżnić prawdziwą przyczynę ciężkiej choroby w relacjach międzyludzkich, jaką jest wojna, od symptomów tej choroby (Jaeger, 1962: 404). Dzięki rozpoznaniu *phasis* stosunki międzynarodowe stają się dziedziną naukową, w której, uwalniając się od emocji, odkrywa się prawa przyuczynowe. Zdanie *powodem wojny między mocarstwami był wzrost potęgi jednego i strach, jaki to wzbudziło u drugiego* ma charakter uniwersalnego twierdzenia, które można odnieść do każdych czasów.

Odnosząc to do współczesnych zagrożeń, można stwierdzić, że powodem wojny na Ukrainie był wzrost potęgi amerykańskiej (planowane rozszerzenie NATO) i strach, jaki to wzbudziło u Rosjan albo że powodem przyszłej wojny między USA i Chinami może być wzrost potęgi chińskiej i strach, jaki to wzbudza w Amerykanach. Obiektywność tych twierdzeń wynika z niezmiennej natury ludzkiej i potężnego uczucia, jakim jest strach. Odnosząc się dla przykładu do obecnej sytuacji USA i Chin, potęga Chin oczywiście rośnie, a Stany Zjednoczone są mocarstwem o ustalonej pozycji hegemonu. Tak więc jeśli Stany Zjednoczone wpadną w pułapkę i wdadzą się w wojnę z Chinami, istnieje ryzyko, że wojna ta zniszczy cywilizację jaką znamy, a nawet doprowadzi do zakończenia życia ludzkiego na ziemi. Podobna ponura prognoza może dotyczyć potencjalnej i równie groźnej wojny Rosji z NATO na terenie Ukrainy. W niebezpiecznej dynamice pułapki Tukidydesa, rozbudzana jest wrogość, nieporozumienia są potęgowane, błędne prognozy mnożone, a ryzyko eskalacji wzmacniane (Allison, 2017: 80). Drobny incydent może spowodować lawinę wydarzeń. Zajścia, które przy zachowaniu spokoju byłyby możliwe do opanowania, zmuszają jedną lub drugą stronę do radykalnych wypowiedzi, oczekiwanych przez opinię publiczną, uruchamiają błędne koło wrogich zachowań, doprowadzających w efekcie do rozpoczęcia wojny lub jej eskalacji. Nietrudno zauważyć, śledząc aktualne wydarzenia, że z taką realną groźbą i uprzedzeniami, powielanym przez media, mamy dzisiaj do czynienia i że czynniki emocjonalne, a szczególnie wrogość, mogą nas rzeczywiście doprowadzić do tragedii, o ile zabraknie umiejętnej dyplomacji oraz innych świadomych i racjonalnych działań, mogących usunąć przyczyny strachu i poprawić stosunki między krajami. Czy wojna między rywalizującymi ze sobą mocarstwami jest nieunikniona?

Potrzeba profesjonalnej dyplomacji

Wojna peloponeska i zaangażowani weń uczestnicy to mikro świat, w którym nie ma jeszcze tak doskonałej jak obecnie technologii zniszczenia, pozwalającej unicestwić życie na ziemi. Natura ludzka jest niezmienna. W porównaniu z ludźmi z przeszłości, jesteśmy wyposażeni w nowoczesne technologie, ogólnie lepiej wykształceni, ale jako ludzie, wraz z ich cnotami i ułomnościami, jesteśmy w swej istocie tacy sami. Mamy tendencje do zapominania lekcji z historii i mimo wykształcenia nadal jesteśmy kierowani bardziej emocjami, niż rozumem. Powoduje to, że ludzie współcześni mogą stać się podobnie prymitywni w swoim myśleniu i działaniu jak Ateńczycy z okresu wojny peloponeskiej i w konsekwencji, zgadzając się na wojnę między mocarstwami zgotować sobie podobną klęskę, choć na wiele większą skalę i o wiele gorszych konsekwencjach

dla siebie i całej ludzkości. Sposobem zaradczym jest słuchanie głosu ludzi mądrych (Henry Kissinger, John Mearsheimer), a nie, w imię partykularnego spojrzenia jednej z walczących stron, tłumienie niezależnej opinii i wszelkiej krytyki, a także dbałość o profesjonalną dyplomację.

„Sztuka dyplomacji polega na skutecznym szukaniu wspólnych interesów i wartości w sytuacji różnic” (Korab-Karpowicz, 2022: 9.61⁴). Profesjonalna dyplomacja służy osiągnięciu przez państwo możliwych do osiągnięcia korzyści drogą pokojową i precyzyjnie określa korzyści do jakich dąży w ramach swoich możliwości. „Zaprzeczeniem dyplomacji jest retoryka wrogości” (tamże: 9.611). Tam, gdzie kończy się dyplomacja, zaczyna się wojna. Dyplomacja polega na dialogu, negocjacjach i kompromisie w celu rozwiązywania sporów, a wojna stanowi „akt przemocy, mający na celu nagięcie woli przeciwnika do naszej woli” (Clausewitz, 2010: 24). Dla społecznego poparcia wojny i pobudzenia żołnierzy do walki, strony konfliktu kreują wizerunek wroga, oparty na uprzedzeniach i stereotypach, pozbawiając go często ludzkich cech. Wynika z tego, że aby rozwiązać konflikt międzynarodowy, rozbudzanie wrogości walczących stron oraz eskalacja nienawiści to najgorsza droga. Dla doprowadzenia do pokoju, należy porzucić dzielące ludzi uprzedzenia i stereotypy, i wbrew dzielących ich różnicom, budować między nimi relacje oparte na wzajemnym szacunku i wspólnocie interesów. Jednakże pokojowe rozwiązywanie sporów utrudnia obecność ideologii, zarówno wcześniej (fasyzm, komunizm), jak i dzisiaj (liberalizm). Współczesny liberalny hegemonizm (Mearsheimer, 2021: 235), dla którego, podobnie jak dla Ateńczyków, demokratyzacja innych państw to misja, utrudnia dyplomację, gdyż państwa o reżimach autorytarnych (Rosja, Chiny, Iran i in.) traktowane są jako państwa zła, z którymi nie ma rozmowy. Wyklucza to możliwość dialogu i kompromisu. Aby zapobiec kolejnym wojnom, ten misjonarski zapał musi być więc zastąpiony realistycznym podejściem, zorientowanym na szukanie wspólnych interesów i wartości w sytuacji różnic, a do najważniejszych zaliczyć można przetrwanie państw oraz ocalenie ludzi przed śmiercią i cierpieniem wynikającymi z działań wojennych.

Z natury ludzkiej wynika uzasadniona obawa o własne bezpieczeństwo i przetrwanie, dążenie do potęgi oraz konieczność prowadzenia podobnej polityki przez wielkie mocarstwa, bez względu na to, czy będą nimi Ateny, Sparta, USA, Rosja czy Chiny. Wszelkiego rodzaju idealizowanie jest więc błędem. Wszystkie mocarstwa będą zachowywać się podobnie broniąc swej racji stanu i realizując swoje interesy. Wszystkie będą się starać powiększyć swój stan posiadania, napotykając czasem na opór innego mocarstwa lub lokalnych elit, broniących swoich interesów. Czy więc wpadniemy w pułapkę Tukidydesa i dojdzie do dalszej eskalacji konfliktu zbrojnego na Ukrainie, a wojna między USA i Chinami jest w przyszłości nieunikniona? Rosja obawia się o swe bezpieczeństwo wobec groźby rozszerzenia NATO (Mearsheimer, 2022), Chiny zaś to szybko rosnąca potęga zagrażająca pozycji hegemonii światowej Stanów Zjednoczonych (Allison, 2017: 79–93). Mamy więc do czynienia z możliwością dojścia do skrajnie niebezpiecznej sytuacji wybuchu wojny między mocarstwami. Graham Allison (2017: 83) zanalizował podobne zdarzenia w historii. Na szesnaście

⁴ Cyfry w odniesieniu do tego dzieła oznaczają numerowane akapity.

przypadków wzrostu potęgi jednego mocarstwa (o ustalonej pozycji) wobec drugiego, dwanaście zakończyło się wojną. Szanse na uniknięcie wojny w tym wypadku wynoszą więc zaledwie 1 do 4. Jednakże w dzisiejszych warunkach użycia zaawansowanych technologii masowego rażenia, pokój osiągnięty dzięki profesjonalnej dyplomacji jest jedyną rozsądną opcją. Jeśli amerykańscy, rosyjscy i chińscy przywódcy zdecydują się kontynuować dalej *realpolitik*, powinni w konsekwencji spodziewać się wojny, co może oznaczać trzecią wojnę światową. Ale jeśli zdamy sobie sprawę, jak katastrofalna w skutkach może być taka wojna i zrozumiemy dlaczego wcześniej podobne rywalizacje najczęściej kończyły się tragedią, dojdziemy do wniosku, że współcześni politycy powinni pójść w ślady tych mężów stanu z przeszłości, którzy byli na tyle rozumni, by nie doprowadzić do konfrontacji lub w porę ją zakończyć.

Realistyczny wymóg kalkulacji sił

Realizm polityczny stoi na stanowisku, które prosto wyraził Carl von Clausewitz „wojna jest tylko kontynuacją polityki innymi środkami” (2010: 46). Oznacza to, że wojny nie prowadzi się dla honoru, dla zyskania pochwały u sojuszników, czy dla jakiegokolwiek innego powodu poza politycznym. Jeżeli państwo nie może zrealizować celu politycznego drogą pokojową (zapewnić sobie bezpieczeństwa lub odpowiedniej pozycji na arenie międzynarodowej), w ostateczności może uciec się do wojny. Akcja policyjna wobec innego państwa, która uzyskuje aprobatę ONZ, czy wojna dla zmiany ustroju, to też powód polityczny, gdyż pokonane państwo staje się od zwycięzcy uzależnione. Pomimo prób delegalizacji wojny w przeszłości, wojen nie można faktycznie zdelegalizować, gdyż jak uważają realiści, z uwagi na istotne interesy państw, będą one zawsze towarzyszyć dziejom ludzkości (Layne, 1994). Nie można się za to zgodzić, że pokój to jedynie zawieszenie broni pomiędzy dwiema wojnami. Oznaczałoby to, że wojna jest czymś podstawowym dla ludzkiej egzystencji, podczas gdy jest ona stanem nienormalności, czynnikiem niszczącym i jak twierdził Bronisław Malinowski, „jednym z najbardziej destrukcyjnych elementów w cywilizacji ludzkiej” (2001: 271).

Z uwagi na zniszczenie, śmierć i cierpienie jakiego dokonuje, a także ryzyko z nią związane, szczególnie we współczesnym świecie, wojna może być jedynie ostatecznością, kiedy środki pokojowe, a w szczególności możliwości dyplomatyczne i ostrzeżenia kierowane wobec innych państw, zostają wyczerpane i nie przyniosą oczekiwanego rezultatu. Aby jednak jakakolwiek wojna została podjęta, musi ją poprzedzać dokładna, racjonalna kalkulacja sił, z których wynika możliwość zwycięstwa. Celem wojny jest bowiem zwycięstwo, a nie jakakolwiek, nawet honorowa, przegrana. Kiedy wojna nie rokuje nadziei na zwycięstwo, powinna być ona przerwana z uwagi na koszty ludzkie i zniszczenie kraju. Najlepiej przerwać wojnę w takim momencie, który daje stronie słabszej możliwe najlepsze warunki negocjacji pokojowych. Kontynuowanie wojny bez możliwości wygranej jest aktem irracjonalnym, za który odpowiedzialność moralna spada zarówno na agresorów, jak i na obrońców. Pojedyncza osoba może się zdecydować, aby zginąć w obronie swojego honoru lub swych ideałów. Na śmierć nie może sobie jednak pozwolić żadne państwo, którego zadaniem jest trwać i zapewnić obywatelom bezpieczeństwo i możliwość osobistego rozwoju, a nie skazywać ich na cierpienia i utratę życia w wojnie nie dającej szans na wygraną.

Realistyczny wymóg kalkulacji sił jest przedstawiony przez Tukidydesa w dialogu melijskim, który można porównać do debaty między realizmem politycznym i idealizmem (Korab-Karpowicz, 2006, 2010). Dialog traktuje o wydarzeniach z roku 416 p.n.e., kiedy Ateny najechały formalnie neutralną, chociaż sprzymierzoną ze Spartą, wyspę Melos. Tę sytuację agresji Aten na Melos możemy porównać z sytuacją najazdu Niemiec hitlerowskich na Polskę w 1939 roku lub agresją Rosji na Ukrainę w 2022 roku. Znajdziemy tu wiele analogii. Melijczyków (Polaków, Ukraińców) cechuje męstwo, honor oraz miłość ojczyzny. Stwierdziwszy, że kapitulacja byłaby aktem tchórzliwym i haniebnym, Melijczycy (Polacy, Ukraińcy) dokonują wyboru jakiego dokonali wcześniej – za czasów Temistoklesa – sami Ateńczycy, kiedy okazując ogromną odwagę, zdecydowali się prowadzić wojnę z silniejszą od nich Persją (Tukidydes, 1991: 1.73–74). Tego jednak, czego Melijczykom brakuje i co nie daje im szans na zwycięstwo, to „znajomość rzeczy, która pozwala raczej z pewnością niż nadzieją patrzeć w przyszłość” (tamże: 2.62). W swoich działaniach kierują się raczej nadzieją na wygraną, niż trzeźwą kalkulacją swych sił militarnych, pozwalającą w sposób obiektywny ocenić zdolności obronne i możliwość wygranej. Odwołują się do sprawiedliwości, której nikt nie słucha i wołają o pomoc z zewnątrz, która nadejść nie może (tak jak brak faktycznej pomocy dla Polski ze strony Francji i Wielkiej Brytanii w 1939 lub brak wystarczającej pomocy dla Ukrainy ze strony NATO w 2022). Są waleczni, ale politycznie naiwni. Przyjmują postawę bohaterów w obliczu wymogów racji stanu wielkiego mocarstwa, dla którego z uwagi na ich położenie strategiczne i dążenia do sojuszu ze Spartą, stanowią niebezpieczeństwo egzystencjalne (Mearsheimer, 2022). Ich idealizm doprowadza ich do tragedii narodowej, jaką jest śmierć walczących, męczeństwo cywilów i kompletne zniszczenie kraju.

Skłonność do snucia iluzorycznych planów, nie znajdujących oparcia w rzeczywistości, oraz kierowanie się emocjami są charakterystyczne dla mas ludzkich, o ile nie są one poddane odpowiedniemu kierownictwu politycznemu. Kompetentni przywódcy powinni się charakteryzować właściwym rozpoznaniem sytuacji oraz rozsądkiem pozwalającym dobrze ocenić siły państwa i nie narażać swego kraju na zbędne ryzyko. Idealizm polityczny tych przywódców państw, którzy przez brak odpowiedniej kalkulacji sił w obliczu agresji i przez walkę obronną dla samego honoru skazują swoich obywateli na cierpienie i śmierć, jest dla Tukidydesa politycznie bezużyteczny i traktowany powinien być jedynie jako ostrzeżenie dla przyszłych pokoleń. Wszystkie szlachetne aspiracje Melijczyków obracają się w gruzy, ponieważ nie rozumiejąc realiów polityki opartej na sile, nie potrafią zapewnić sobie bezpieczeństwa i z uwagi na swą słabość pójść z agresorem na kompromis. Ich bohaterstwo i wysiłek zbrojny jest jedynie częścią gry jaką toczą między sobą mocarstwa (Ateny, Sparta, a także te z okresu II wojny światowej i współczesne).

Wnioski: Przestroga przed wojną

Najbardziej zaskakujący jest wynik wojny peloponeskiej. Okazuje się, że, pomimo swojej siły i swego realizmu, Ateńczycy popełniają ten sam błąd co Melijczycy. Przeceniają swoje siły. Po zdobyciu Melos podejmują jeszcze bardziej ryzykowne przedsięwzięcie.

Kierowani ambicją i pragnieniem dalszego podboju, wysyłają korpus ekspedycyjny na Sycylię, na której znajdowało się wiele miast sprzymierzonych ze Spartą. Ponoszą druzgocącą klęskę. W atmosferze porażki i postępującego chaosu, która się wówczas wytwarza, demokratyczny ustrój ateński zostaje na krótko zastąpiony oligarchią. Demokracja ateńska wkrótce się odradza, ale wpada pod coraz większy wpływ elementów radykalnych i demagogów, polityków bez kwalifikacji do rządzenia. Brak fachowego dowództwa doprowadza Ateńczyków w roku 405 p.n.e. do klęski w bitwie morskiej ze Spartą w pobliżu Aigospotamoi. Wówczas prawie cała ich flota zostaje zniszczona. Pozbawieni imperium i opuszczeni przez wszystkich, Ateńczycy nie mogą już znikąd spodziewać się pomocy. Proszą więc o pokój na jakichkolwiek warunkach. W kwietniu roku 404 poddają się Sparcie. Flota spartańska wpływa do Pireusu i burzy mury obronne, będące ongiś symbolem ateńskiej potęgi.

Sytuacja wojenna demoralizuje ludzi i degeneruje ich umysłowo zastępując emocjami myślenie racjonalne. Niszcząc nasze normalne życie, jak pisze Tukidydes, wojna jest „brutalnym nauczycielem [zła] kształtującym namiętności tłumu” (1991: 3.82). Prowadzi do niej najczęściej sztucznie wywoływana wrogość. Indoktrynacja wrogością powoduje, że drobne nieporozumienia są potęgowane, a nienawiść i ryzyko eskalacji konfliktu wzmacniane. Z tego powodu wojna jest „katastrofą kulturową” (Malinowski, 2001: 277) i dlatego powinna być zawsze ostatecznością. Zagrożeń naszemu życiu i wszystkiemu, co stworzone zostało przez cywilizację. Od wojny może przestrzec nas lekcja z historii, która pokazuje jej bezsens. Jest nią wojna peloponeska ukazana przez Tukidydesa. Nie tylko zakończyła się przegraną i zniszczeniem Aten, ale jej efektem była również demoralizacja społeczeństwa, intensyfikacja walk partyjnych i radykalizacja demokracji ateńskiej. Spróbujmy więc wyciągnąć z niej najważniejsze wnioski, analizując czynniki wojen.

1. *Strach*. Jednym z czynników powodujących wojny między mocarstwami jest strach przed wzrostem potęgi innego. Uczucie strachu przed zwiększeniem siły rywała prowadzi do wojny. Jest to tzw. „pułapka Tukidydesa”. Jak już wspomniałem, aby jej uniknąć, należy nie dawać innemu państwu powodów do obaw, że wzrost potęgi naszego państwa będzie równoznaczny z zagrożeniem jego bytu. Należy też reagować na dawane nam sygnały ostrzegawcze oraz kształtować stosunki rozwijające współpracę w różnych dziedzinach, a nie wrogość.

2. *Realne korzyści*. Często kiedy dochodzi do konfliktu między mocarstwami, przegrana, nawet jeżeli nie bezpośrednio, może dotyczyć obu stron z uwagi na koszty ludzkie oraz nietrwałość zwycięstwa. W przypadku wojny peloponeskiej i rywalizacji między Atenami i Spartą, wygrywa Sparta, ale sama prowadząc politykę imperialną, naraża się na konflikt z innymi miastami-państwami greckimi, który prowadzi do wojny korynckiej (395–387 p.n.e.), a w końcu do bitwy pod Leuktrami w 371 p.n.e. i przegranej z Tebami. W jej wyniku Sparta traci swoją hegemonię nad Grecją lądową. Podobnie można analizować wojny współczesne i obecny wyścig zbrojeń. Często zwycięstwo jest pozorne i krótkotrwałe.

3. *Racjonalna kalkulacja sił*. Decyzja o prowadzeniu walki może być podjęta jedynie w sytuacji możliwości zwycięstwa w oparciu o dokładną, racjonalną kalkulację sił. Walka dla honoru, motywowana nadzieją na pomoc, szczęśliwy zbieg okoliczności lub

poczucie sprawiedliwej sprawy nie ma uzasadnienia, także moralnego, jeżeli prowadzi do nieuniknionej śmierci walczących i do cierpienia cywilów.

4. *Demoralizacja*. Wojna prowadzi do demoralizacją społeczeństwa. Jest to obrazowo przedstawione przez Tukidydesa, szczególnie przy opisie zajęć jakie miały miejsce w Korkirze podczas wojny domowej (1991: 3.82–85). W polityce wewnętrznej wyrazem demoralizacji jest radykalizacja życia społecznego i wyłonienie się populistycznej demokracji, w której życie polityczne kształtowane jest przez demagogów, narasta konflikt między zwalczającymi się frakcjami oraz do walki politycznej wykorzystywany jest każdy środek: oszustwa, oszczerstwa, zastraszanie i morderstwa. W polityce zagranicznej demoralizacja przejawia się z kolei w ambicjach imperialnych i chęci panowania nad innymi, a w czasie wojny w aktach okrucieństwa i ludobójstwa.

Każdy konflikt zbrojny dla jego uzasadnienia powinien być zanalizowany przez odniesienie się do tych czynników. Należy dodatkowo udzielić odpowiedzi na poniższe pytania, związane z następującymi kwestiami:

5. *Ideologia*. Jakie potencjalnie groźne ideologie i reprezentujące je grupy są w danym państwie? Czy stanowią one dla nas realne zagrożenie? O ile są groźne, co trzeba zrobić by zneutralizować ich wpływ?

6. *Wspólnota lub konflikt interesów*. Jakie są sprzeczne interesy między stronami zaangażowanymi w konflikt? Czy można je pogodzić? Czy i jakie mogą być wspólne interesy, które mogą pomóc w zapobiegnięciu lub zakończeniu konfliktu?

7. *Spojrzenie z dwóch stron*. Jak druga strona postrzega konflikt, w który jesteśmy zaangażowani? Czy uzasadnienie przyczyn wojny, które podawane jest przez drugą stronę jest wiarygodne i zasadne? Należy spojrzeć na konflikt z obu stron, rozpatrując różne perspektywy możliwie bezstronnie i w oparciu o wiarygodne informacje, a nie propagandę.

8. *Budowanie współpracy, raczej niż wrogości*. Co należy zrobić, aby zagoić rany i usunąć wzajemną wrogość? Aby wojnie zapobiec lub ją zakończyć, potrzebna jest wyteżona praca dyplomatyczna, mająca na celu znalezienie wspólnych interesów w sytuacji różnic, budująca współpracę w różnych dziedzinach i wzajemne zrozumienie między stronami oraz neutralizowanie wrogości.

Aby się przed wojną obronić i aby była ona rzeczywiście ostatecznością, należy rzetelnie się zastanowić nad brakiem korzyści z wojny, odrzucić czynnik emocjonalny, dokonać racjonalnej kalkulacji sił oraz bilansu strat, zastanowić się nad wynikającą z wojny ludzką tragedią oraz przestrzec przed grożącą nam demoralizacją i upadkiem cywilizacyjnym. Dotyczy to także obecnego konfliktu na Ukrainie oraz możliwej wojny między USA i Chinami o globalną dominację. Należy być ostrożnym, by nie wpaść w pułapkę konfliktu wielkich mocarstw, który może ludzkość doprowadzić do tragedii.

Zakończenie: Walka o potęgę i pokój

Błędem byłoby sądzić, że „dorobek o nieprzemijającej wartości”, który nam Tukidydes chciał przekazać w swej *Historii wojny peloponeskiej*, to jedynie wąska teoria realizmu politycznego, dająca się zamknąć w kilku abstrakcyjnych pojęciach, takich jak konflikt interesów, równowaga sił czy bezpieczeństwo. W przeciwieństwie do wielu dzisiejszych

uczonych, dążących do naukowego wyjaśnienia stosunków międzynarodowych, ale często kosztem wielkich ich uproszczeń, nie pomija on żadnych aspektów rzeczywistości. Jego dzieło właściwie odczytane stanowi lekcję historii i przestrożę przed wojną. Ostrzega on nas przed tragedią ludzką z jaką wiążą się działania wojenne oraz przed postępującą demoralizacją społeczeństw uwikłanych w wojnę. Opisuje logikę działania wielkich mocarstw. Porusza też kwestię wzrostu i upadku cywilizacji. Wszystkie te zagadnienia powinniśmy mieć na uwadze chcąc uniknąć konfliktu zbrojnego lub dążąc do jego rozwiązania. Jego *Historia...* może być nadal źródłem inspiracji i pobudzić nasze myślenie o obecnej sytuacji społeczno-politycznej państw i ich polityce.

Sprawą kluczową jest umiejętność właściwej oceny wydarzeń politycznych. Być naiwnym w polityce międzynarodowej, to znaczy nie dostrzegać egoizmu, jakim kierowane są państwa oraz nie doceniać znaczenia, jakie odgrywa siła w relacjach między państwami. Z kolei być cynicznym, to znaczy odrzucić zasady moralne i myśleć wyłącznie w kategoriach siły. Tukidydes nie popiera ani naiwnego utopijnego idealizmu, ani cynicznego skrajnego realizmu. Nie jest przedstawicielem *realpolitik*. Stanowisko, które reprezentuje, jest bliskie dwudziestowiecznej koncepcji realizmu klasycznego, którą współtworzyli tacy teoretycy polityki jak Reinhold Niebuhr (1932), Raymond Aron (1966), czy Hans Morgenthau (2010). Podkreślali oni znaczenie siły państwa i interesu narodowego oraz byli świadomi współzawodnictwa między państwami i toczącej się między nimi walki o potęgę i dominację. Nigdy jednak nie twierdzili, że działania państw i ich przywódców nie podlegają osądowi moralnemu. Pobodnie jak Tukidydes, zaangażowali się w głęboką refleksję nad kwestiami etycznymi w polityce międzynarodowej oraz poświęcili swoją myśl naukową sprawie pokoju.

Bibliografia

- Ahrens Dorf P.J. (1997). Thucydides' Realistic Critique of Realism. *Polity*, Vol. 30, No. 2, p. 231–265.
- Allison G.T. (2017). *Destined for War: Can American and China Escape Thucydides's Trap?* New York: Houghton Mifflin Harcourt.
- Aron R. (1966). *Peace and War: A Theory of International Relations*, R. Howard, A. Backer Fox (przeł.). New York, Garden City: Doubleday.
- Boucher D. (1998). *Political Theories of International Relations. From Thucydides to the Present*. Oxford: Oxford University Press, p. 67–89.
- Clark M.T. (1993). *Realism Ancient and Modern: Thucydides and International Relations*. „Political Science and Politics”, Vol. 26, No. 3, p. 491–494.
- Colton T. (2022). *What Does Putin's Conservatism Seek to Conserve?*. Pobrano z: <https://daviscenter.fas.harvard.edu/insights/what-does-putins-conservatism-seek-serve> (11.12.2022)
- Doyle M. (1990). Thucydidean Realism. *Review of International Studies*, Vol. 16, No. 3, p. 223–237.
- Garst D. (1989). Thucydides and Neorealism. *International Studies Quarterly*, Vol. 33, No. 1, p. 3–27.
- Gustafson L. (2000). *Thucydides' Theory of International Relations. A Lasting Possession*. Louisiana: Louisiana State University Press.

- Forde S. (1992). Varieties of Realism: Thucydides and Machiavelli. *Journal of Politics*, Vol. 54, No. 2, p. 372–393.
- Jaeger W. (1962). *Paidea. T.1*, M. Plezia (przeł.). Warszawa: Instytut Wydawniczy „PAX”.
- Korab-Karpowicz W.J. (2006). How International Relations Theorists Can Benefit by Reading Thucydides. *The Monist*, Vol. 89, No. 2, p. 232–244.
- Korab-Karpowicz W.J. (2010). *Historia filozofii politycznej. Od Tukidydesa do Locke’a*. Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki.
- Korab-Karpowicz W.J. (2018). *Political Realism in International Relations*. The Stanford Encyclopedia of Philosophy. Pobrano z: <https://plato.stanford.edu/archives/sum2018/entries/realism-intl-relations> (11.12.2022).
- Korab-Karpowicz W.J. (2022). *Traktat polityczno-filozoficzny. O dobrym państwie, szczęśliwym społeczeństwie i ewolucji ludzkości*. Kraków: Universitas.
- Layne C. (1994). Kant or Cant: The Myth of Democratic Peace. *International Security* Vol. 19, No. 2, p. 5–49.
- Malinowski B. (2001). *Wolność i cywilizacja oraz studia z pogranicza antropologii społecznej, ideologii i polityki*, J. Mucha, J. Obrębski (przeł.). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Mearsheimer J.J. (2021). *Wielkie złudzenie. Liberalne marzenia a rzeczywistość międzynarodowa*, T. Bieroń (przeł.). Kraków: Universitas.
- Morgenthau, H. J. (2010). *Polityka między narodami. Walka o potęgę i pokój*, R. Włoch (przeł.). Warszawa: Difin.
- Niebuhr R. (1932). *Moral Man and Immoral Society: A Study in Ethics and Politics*. New York: Charles Scribner’s Sons.
- Patena W. (2011). *W poszukiwaniu wartości przedsiębiorstwa. Metody wyceny w praktyce*. Warszawa: Oficyna a Wolters Kluwer business.
- Rahe, P.A. (1995). Thucydides’ Critique of Realpolitik. *Security Studies*, Vol. 5, p. 105–141.
- Tilly, C. (1992). *Coercion, Capital and European States, AD 990–1992*. Cambridge, MA: Wiley-Blackwell.
- Tukidydes (1991). *Wojna Peloponeska*, K. Kumaniecki (przeł.). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Waltz K.N. (2010). *Struktura teorii stosunków międzynarodowych*, R. Włoch (przeł.). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Biogram autora

W. Julian Korab-Karpowicz – prof. n. dr hab., profesor w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Opolskiego oraz profesor wizytujący Lady Davis na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie. Wykładał na wielu uczelniach za granicą, na trzech kontynentach. Zainteresowania badawcze: filozofia polityki, historia myśli politycznej i teoria stosunków międzynarodowych. Opracował projekty pokoju – na Półwyspie Koreańskim i na Bliskim Wschodzie. Autor wielu książek po polsku i angielsku, przetłumaczonych na kilka języków, m.in.: *Historia filozofii politycznej: Od Tukidydesa do Locke’a* (2010), *On the History of Political Philosophy* (2012), *Harmonia społeczna* (2017), *Traktatus Politico-Philosophicus: New Directions for the Future Development of Humankind* (2017), *Traktat Polityczno-Filozoficzny: O dobrym państwie, szczęśliwym społeczeństwie i ewolucji ludzkości* (2022) oraz artykułów w encyklopediach, w tym *Political Realism in International Relations* (2017) i innych licznych artykułów naukowych związanych ze wskazanymi zainteresowaniami badawczymi. Zdobywca tytułu Osobowość Roku Polski 2020 w kategorii Nauka.